



KURIER Wileński

ŚRODA, 15 KWIEŹNIA 1992 R.
Nr 73 (11842)

Wioszowanie
stawodawstwa,
niesty realność...

Najczęściej nie myśl pod-
stawiali deputowani podczas
wotowanych obrad parlamentu.
Pobudził to włączyć do porząd-
ku dziennego bieżącego tygodnia
sprawy omówienia prawomocności
i rozporządzenia rządu RL z 7
miesiąca br., dotyczącego zmiany
liczby zmniejszenia liczby pracow-
ników w ministerstwach, urzęd-
ach państwowych i inspek-
cjach. Premier G. Wagnerius
po raz kolejny, zgłaszając projekt
ustawy w sprawie działalności
władz wykonawczych na
okres reform społeczno-gospo-
darczych również kierował się
zapewnieniem bezpieczeństwa prze-
jęcia ustawodawstwa przez
występujących pracowników
miejscowych. Kolejny raz ubie-
gił się on o uzyskanie pełno-
władzi, które umożliwiłyby im
specjalny podjęcie odpowiedzialności
za wóbc „nieposłusznych”
„miejscowych”. Oponując mu A.
J. zaszczepił, że premier ma
niektóre sposoby oddziaływania
na pracowników samorządów,
nie przestających ustawo-
dawstwa, którym właściwie się
nie podlegają. Ponadto sprawa
jest bardzo delikatna, ponieważ
zależy kierownictwa samorząd-
ów, zarządów, słowem osób,
w których pracy mieszkających
cioby. Korzystając z okazji
14 kwietnia nadmienili, że od
złoty też pochodzi wiele decy-
zji, kolizyjnych z ustawodaw-
stwem. Projekt komisji zgło-
szonej przez G. Wagneriusa, nie
był wotem zaakceptowany przez
prezesa. Zapropionowano rza-
dowi oszczędności, co
Jedną z najbardziej zawiązaną
sprawą, której chodzi o to, kto
ma prawo do prawa, a kto
nie. Jest to konflikt w dzie-
nie bankowości, S. Kropas,
został w imieniu komisji do
sprawy przebiegu reform w



W PARLAMENCIE
REPUBLIKI

bankowości i finansach odnoto-
wał, że nie stwierdzono faktu
zaginięcia z kieszeni państwa
miliona dolarów, zaś informację
w prasie na ten temat uznał ja-
ko wypaczoną i tendencyjną.
Minister finansów E. Kunewi-
czus stanożowo zaprotawożawa
przeciwko łączeniu problemu Li-
twieskiego Banku z finansami. Jej
zdaniem, należy rozpatrywać wy-
łącznie problem banku. Nato-
miast przewodniczący zarządu Li-
twieskiego Banku W. Baldisis
włączył do projektu, że chodzi o rozprawę
z bankiem i jego kierownictwem
tylko za to, że kieruje się on
ustawodawstwem RL... Szef ban-
ku nawożywał do skończenia z
politycznymi zabawami, które
spiralizowały działalność kiero-
wanej prezeń instytucji. Zaś
premier G. Wagnerius zaszczepił,
że zarzuty co do machinacji
pieniężnych nie są bezpodstaw-
ne... Nie wypada chyba stawiać
tu jakichś akcentów w tej sprawie,
zwłaszcza, że jak powie-
dzieć K. Antanawiczus, są to
zostały jeszcze udowodnione.
14 kwietnia deputowani posta-
nowili częściowo zmienić skład
tymczasowej komisji do zbadania
faktów nieprawego handlu
bronią przez jednostki wojska
sowieckiego, w której z ramie-
nia polskiej frakcji bierze udział
W. Subocz. Po południu omawiano
m.in. projekt nowej Kon-
stytucji RL.

Jadwiga BIELAWSKA

Reforma oświaty — u nas i u sąsiadów

Doś w Wilnie, w Pałacu Pra-
wotwórczym rozpoczęła się
konferencja o reformie oświaty
w państwach bałtyckich. W
programie — reformie systemu
oświaty krajów bałtyckich”. We-
wzięli udział kierownicy mi-
nisterstw oświaty Litwy, Łotwy i
Estonii, członki teoretycy refor-

Kraje bałtyckie prawie jedno-
znacznie, rozpoczynając przeszło-
we szkół w pierwszych latach
odrodzenia orientowały się na
system oświaty europejskiej, któ-
rego główną zasadą jest naucza-
nie zindywidualizowane, pozwa-
lające rozwijać zdolności czło-
wieka, maksymalnie zaspokajając
jego potrzeby. (ELTA)

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITWESKIEJ Nr 257 Z 7 KWIEŹNIA 1992 R.

O przyłączeniu państwowego przedsiębiorstwa —
Państwowego Ośrodka Technicznego Radia i Telewizji
do Litwieskiego Radia i Telewizji

Rząd Republiki Litwieskiej po-
dzielił na 10 kwie-
tnia 1992 roku państwowego przed-
siębiorstwa — Państwowego Ośrodka
Technicznego Radia i Telewizji
z przyłączeniem go do Litwieskiego
Radia i Telewizji.
Litwieskie Radio i Telewizja
zostają włączyć do Minister-
stwa Państwowego Ośrodka Technicznego
Litwieskiego
Radia i Telewizji.
W wykreślonej z listy przedsi-

biorstw specyficznego przeznaczenia, zatwierdzonej uchwałą
rządu Republiki Litwieskiej nr
192 z 24 marca 1992 r., o sta-
tusie przedsiębiorstwa państwo-
wego specyficznego przeznaczenia
i wykazie tych przedsi-
biorstw” następujący rozdział:
„Litwieskie Radio i Telewizja
Państwowego Ośrodka Technicz-
nego”
Premier Republiki Litwieskiej
G. WAGNORIUS

Gospodarka Litwy: kierunki podążania

Rząd republiki omawia kwestię opracowanych przez Minister-
stwo Gospodarki priorytetowych kierunków rozwoju gospodarki
republiki i programów gospodarczych.

O podstawowych kierunkach rozwoju gospodarki republiki na
prośbę korespondenta ELTA Wygandasa Przekwiczusa swymi
myślni podzielił się dyrektor Departamentu Struktury Gospodar-
czej Ministerstwa Gospodarki Republiki Litwieskiej Algirdas MO-
TULAS.

— Razem ze specjalistami na-
szego ministerstwa nad tymi do-
kumentami pracowali naukowcy,
pracownicy innych ministerstw i
departamentów. Przede wszystkim
staraliśmy się przewidzieć
stabilizację tych dziedzin gospo-
darki, które zapewniają niezale-
żność gospodarczą państwa o-
raz ich priorytetowy rozwój.
Wiele uwagi poświęcono reformacji
gospodarki, szyszeniu jej
włączeniu się do międzynarodowego
procesu podziatu pracy.
Bardzo aktualne jest zaopatrzenie
w surowiec, materiały, a
zwłaszcza paliwo. Jak na razie
Litwa zaopatruje się w te zasoby
przeważnie ze Wschodu. Na-
szym celem jest udzielenie prio-
rytetu produkcji eksportowej,
pomażanie potencjału intelektual-
nego, produkcyjnego, naukowego
i technicznego. Aktualnie są
procesy innowacyjne, nowoczesne,
oszczędzające zasoby, technolo-
gicznie, wykorzystanie lokalnych
zasobów.

Biorąc pod uwagę podstawowe
zasady, uwzględniliśmy te naj-
ważniejsze wspierane przez pań-
stwo priorytetowe kierunki ekono-
miczne. Jednym z nich jest
rozwój infrastruktury produkcyjnej.
Na kierunek ten składają się
zrędy podstawowe gąleżie go-
spodarcze: zespół paliwo-ener-
getyczny, system transportu, łą-
czność i informatyka. Zapewnia-
ją one rozwój innych gałęzi.

Drugą dziedziną to rozwój
gospodarki: spożywczej w szeroko-
kim tego słowa znaczeniu. Przede-
wszystkiem chcę podkreślić za-
chęte do działalności gospodar-
czej. Długofalowy program
wspierania gospodarzy stanowi

jedną z głównych przesłanek sku-
teczności prowadzonej reformy.
Sądzimy, że działalność rolników
przyczyni się do zmian na le-
psze ogólnie w rolnictwie, jak też
spożywczym przemyśle przetwor-
czym. Toteż należy modernizować
produkcję przemysłu spożywczo-
go, zmienić parametry jakościowe
i estetyczne produkcji.

Trzecim priorytetowym kierun-
kiem ma być rozwój przemysłu
usługowego, w pierwszej kolej-
ności turystyki i wypoczynku, sa-
natoriów. W porównaniu z in-
nymi dziedzinami ta może szyb-
ko dać efekt, przyciągnąć kapitał
zagraniczny, zarobić walutę.
Ponadto w sferach produkcyjnych
liczba pracowników nieuchronnie
będzie malała, w związku z czym
część ich przejdzie do sfery us-
ług.

Zaakceptowano pogląd, że dzie-
dziny o głównym kierunku wy-
magają rychelego opracowania
konkretnych programów narodo-
wych uwzględniających to, co
jest potrzebne dla ich rozwoju.
Przewiduje się środki dla poparcia
tych programów.

Celowym jest również oprowa-
czenie programów innych perspe-
ktywicznych dziedzin.

— Może warto wymienić, ja-
kie to będą programy?
— Przede wszystkim program
gospodarki leśnej i przemysłu
drzewnego. Nb. jest on przygoto-
wany wspólnie ze Szwedami i
Finami. Wiele uwagi zamierza się
poświęcić uprawie lnu oraz prze-
mysłowi przetwórstwa lnu. Jest
to kompleksowy, międzybran-
zowy program, częściowo obejmu-
jący rolnictwo, a częściowo prze-
mysł. W tej branży Litwa ma
dobre tradycje — należy je od-

rodzić. Zwłaszcza, że produkcja
cieszy się dobrym popytem rów-
nież za granicą.

Jeszcze jeden bardzo ważny
program — to rozwój farmacji.
Odczuwamy dziś brak leków.
Wiele z nich mogłoby wyprodukować
litwiescy przemysłowcy.

Nie mniej ważne są też inne
programy narodowe, jak na przy-
kład, budowy domów mieszkal-
nych „Bustas”, oprowadanie i
wykorzystania zasobów natural-
nych, wykorzystania lokalnego
surowca i odpadów, program
przemysłu skórniczego i futrzans-
kiego.

Podczas omawiania tych pro-
gramów w rządzie wyciągnięto
wniosek, że należy opracować je-
szcze jeden bardzo ważny pro-
gram — rekonstrukcji przemysłu
i rozszerzenia eksportu. Będziemy
musieli opracować go jeszcze
w tym roku.

— A jak będą rozwijane inne
dziedziny, np. przemysł obróbki
metali, chemiczny, elektroniczny,
budowy obrabiarek?

— Zgodnie z przewidywaniami
każde większe przedsiębiorstwo
w kwietniu — maju będzie mu-
siało opracować perspektywiczne
plany swego biznesu. Chcemy,
aby proces ten nie został narzu-
cony z góry. Toteż jako podsta-
wa tych planów biznesowych po-
służą właśnie opracowywany pro-
gram rekonstrukcji przemysłu.
Na ogół zdanie jest takie, że pro-
gramy mają być wspierane przez
państwo, przy tym nie wszystkie,
lecz perspektywicznych dziedzin
(przedsiębiorstw).

— Jaki okres obejmą te pro-
gramy?

— Jedne programy oprowa-
czone zostaną na dalszą perspekty-
wę — dziesięć i więcej lat, inne
— na najbliższe dwa — trzy
lata. Te ostatnie, mające na ce-
lu stabilizację istniejącej sytu-
acji, już w tym roku mają być
opracowane i wdrażane.

Przybywa prezydent Finlandii

Dziś przybywa do Litwy z ofi-
cjalną wizytą roboczą prezydent
Republiki Finlandii Maimo Hen-
ryk Koivisto. Spotka się on z
przewodniczącym Rady Najwyż-
szej Republiki Litwieskiej Wyt-
tawasem Landsbergiem, premie-
rem Gediminasem Wagneriussem,
członkami Prezydium Rady Naj-
wyższej, przewodniczącymi frak-
cji parlamentarnych.

W rezydencji prezydent Repu-
bliki Finlandii będzie podejmowa-
ny obiadem, zgodnie z przewi-
dzianym protokołem. Maimo
Henryk Koivisto i Wytawas
Landsbergis wezmą również udział
w przyjęciu, które Ambasada
Finlandii wyda w restauracji
„Stikilai”.

O godzinie 21 prezydent Fin-
landii samolotem własnym odleci
do Helsinek.

Maimo Henryk Koivisto po
raz pierwszy został prezydentem
Republiki Finlandii w 1982 roku,
po raz drugi — w 1988 r.
Urodził się on 25 listopada
1923 r. w Turku w rodzinie sto-
larza Juho Koivisto. W 1952 r.
ożenił się z Tellero Kankaaran-
ta. W 1957 r. urodziła się im
córka Aasi.
W 1953 r. uzyskał magiste-
rium z nauk humanistycznych. W

1956 — stopień doktora filozofii.
Podczas studiów pracował jako
cieśla, doker oraz kierownik kan-
celarii w porcie, potem jako
nauczyciel szkoły początkowej,
doradca.
W 1958 r. zaproszony został
do biura dyrektora banku oszczęd-
ności w Helsinkach, a
w latach 1957—1967 był kierowni-
kiem tego banku. W latach
1968—1982 pełnił funkcje prze-

wodniczącego rady dyrektorów
Banku Fińskiego.

W latach 1966—1967 po raz
pierwszy został ministrem finan-
sów. Po raz drugi mianowany
został w 1972 r. Premierem Fin-
landii M. Koivisto był dwukrot-
nie — w latach 1968—1970 oraz
1979—1982. W latach 1947—1982
był członkiem Fińskiej Partii
Socjaldemokratycznej.

W latach 1966—1969 M. Koiv-
visto był przedstawicielem Fin-
landii w radzie dyrektorów Mię-
dzynarodowego Banku Rekon-
strukcji i Rozwoju.

M. Koivisto jest doktorem hono-
ris causa 8 uniwersytetów. Au-
torom sześciu książek z dziedziny
ekonomiki i polityki. Swobodnie
posiuguje się językami angielskim,
niemieckim, rosyjskim i
szwedzkim. (ELTA)

CO mnie irytuje?

COTYGODNIOWY SONDAŻ „K.W.”

CZY NASZE OPŁATY BĘDĄ KONTROLOWANE?

Pisał o tym „K.W.”, a i rzecz to znana ogółem, że za sprawa wywołania mieszkanie placiny 80 kop. za 1 m². Kiedyś, gdy mieszkanie było państwowe również placiny i nie wiedziliśmy za jaką cenę na każdą naprawę zlewu czy kaloryfera musieliśmy dopłacić. No i teraz znowu podobna sprawa. Trudno, płacić to płacić, ale kto będzie kontrolował, dokąd idą nasze środki. Uważam, iż w każdym takim domu musiałby być starosta, który miałby prawo włączyć do rachunku opłaty za usługi mieszkaniowe. W ogóle takich opłat na wyrost jest teraz gubio. Np. za żarówkę na klatce schodowej placiny od osoby 1 rb. Ale to rzecz wiadoma, że żarówka z klatki schodowych znikają momentalnie. Ja np. placę co miesiąc 7 rb., a klatka schodowa prawie stale jest ciemna. Wiele elektryczności na moją klatkę nie jest pobierana, a pieniądze są pobierane.

Przypominam przy okazji niektórym czytelnikom „K.W.”, że wkrótce należy go zaobsonować na następne półroczce. A redakcja ze swej strony przypomni, od kiedy rozpoczyna się akcja promocyjna i za ile?

Adam DANILEWICZ

W KÓJRYM KOŚCIELE CIEKAWIEJ?

Wygląda na to, że ostatnio coraz bardziej kościoły przyciągają wiernych. Wiem również, że w kościele św. Ducha odbywają się różne bardzo ciekawe akcje, aby młodzież tu jak najwialniej przyciągnąć. Dziś można powiedzieć, że tak się stało — z różnych przyczyn idą tu ludzie. Rozumiem, że świątynie „mieszane”, gdzie jednocześnie odbywają się po polsku i po litewsku, nie mają takiej możliwości uatrakcyjnienia swej działalności. Może więc wyznaczyć niezbyt korzystną sytuację, że z takich kościołów, jak św. Rafała, młodzież odpływa. Oto i chór z tego kościoła już się rozprószył. Wydaje mi się, że trzeba wszystko zrobić, aby jak najszybciej przywrócić tradycję, wierzycy mieli swoje stałe miejsce modlitwy — kościoły parafialne. Nie zaprzeczam tego.

Janina GRELEWSKA

KILKA PYTAŃ DO WYJAŚNIENIA...

Chciałabym redakcji zaproponować kilka pytań do wyjaśnienia. Chodzi o to, że niektóre głośne sprawy z życia Wilna czy Wileńszczyzny dotychczas nie zostały doprowadzone do końca, przynajmniej nie wiemy, jaki jest ich finał. Np., jak odbywa się śledztwo w sprawie dewastacji cmentarza Rossa, najcenniejszej piśni, że barbarzyńcy i wandalizm „popracowali”, ale kto ich szuka i o dalej? Podobnie nie wiemy, czym zakończył się incydent podczas dyskoteki przednoworocznej w Niemczeniach, czy sprawy jego ponieśli karę i właściwie kto był sprawcą? A straszenie sabiozostwo chłopców celników i z ochrony kraju w Miedzieli. Czy udało się wyjaśnić coś na ten temat? Czy jedyny świadek, który cudem został przy życiu, mógł przypomnieć? W poprzednim sondażu zasygnalizowałam również problem zwalania kierowników zespołów artystycznych, którzy pracowali na part. sta. Co będzie z tymi zespołami?

Roman ROTKIEWICZ

Podobnych pytań w ostatnim sondażu było niemało. Pan Adam Kłosa nadal interesuje się losem uciekinierów 1939 r. z Polski, którzy znaleźli swoje miejsce przystanku w Rokiskach u hr. Franciszkińskiego. Dziennik nasz pisał o tym i w sondażu, i szerokiej publikacji. Niestety, odzewu co do dalszych losów uciekinierów nie ma. Toteż bardzo możliwe, jak przypuszcza p. Adam, znaleźć swoje miejsce spoczynku w Rainajskim Lesie, chociaż potwierdzenia tego nie ma.

P. Ignacy Kwiatkowski oraz jego znajomi w ślad za p. Haliną Zygulowską chcieli by być ofiarodawcami na krzyż pamiątkowy w Ławach. Proponuje, aby zbiórka odbywała się w szkole, ze skarbonką w kościele itd. Będzie może, propozycja na przyszłość warta jest uwagi, może ofiarodawcy zechcą wznieść tam w przyszłości większy pomnik. Jeśli zaś chodzi o krzyż, to umiejscowiony on będzie w dniach najbliższych, o czym „K.W.” poinformuje Czytelników dodatkowo.

Co do niektórych innych pytań. Dziękujemy p. D. Danilewiczowi za przypomnienie o prenumeracie na półroczce „K.W.” — 12 rb. kwartał — 36 rb., pół roku — 72 rb. (bez dostarczania). Chciałabym, że ci, którzy zapremiowali nasz dziennik na pierwsze półroczce zaobsonują go również na dalej. Dziękujemy.

P. J. Rotkiewicz wymaga większego penetrowania tematu klatki schodowej. Jedynie możemy przypuszczać, że podczas zwalania klatki śledztwa, a co dopiero tak ważnych, o które własno się podawać do wiadomości ogółu z uwagi na dobro same. Co do pracy zespołów amatorskich na Wileńszczyźnie — już wkrótce.

P. J. Cytelnicy p. Marian Łobaczewski, Franciszek Tomaszewski i inni powracają do pytania „Kto są ci zdrajcy?” — (chodzi o członków redakcji i list otwarty do prezydenta L. Wałęsy). Chciałabym, żeby w tym lub innym z podpisujących ten list, który nie warto tu wymieniać bliższych imion o nich, osobiście kiedyś ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie lub podpisać się pod nim. Niech to pozostanie na ich sumieniu.

Przełamania Rogalska na temat pisze:

„Zarzuca mi, że nie wiedziała i nie poinformowała o zbliżeniu polskiej społeczności, gdzie był podejmowany taki dokument. Proponuję, by dziennikarce „K.W.” zapoznali nas bliżej z tymi osobami, gdyż dotknęłam się nieznanymi, w żadnej prasie nie dekretami i swych poglądów ani też nie są spotykani w życiu swo-

żym. Wskazuję, że osoby te miały prawo wyrazić swoje zdanie przy okazji czegoś, czego nie reprezentują. A sprawy „na życzenie telewidzów” — „społeczności” młodych. Wskazuję również, że rozmowa. Czekam na kontakt telefoniczny w poniedziałek od godz. 9 do 11 (42-79-04). Do usłyszenia.

Krystyna ADAMOWICZ

Wileńskie imbroglie*

Dwa razy podczas wykonywania obowiązków służbowych rumieniłam się ze wstydu. Jeden raz — wiele lat temu. Pracowałam wówczas nie w tej redakcji, w innej. Nie będę wymieniała jej nazwy, nie jestem mściwa. Wyślano mnie do jednego z zakładów przemysłowych Wilna, aby zrobić kolejny „śliczny obrzek” — szkiełko przodownikowi pracy. Miał być przodownikiem i koniecznie Litwinem. W dziale personalnym przedłożono mi cały spis. Niestety, wszystkie nazwiska kończyły się na „-icz, -ow.” „Czy nie macie czegoś z litewskim nazwiskiem?” — zapytałam. Personalny zmierzył mnie chłodnym okiem: „My dobieramy ludzi nie według narodowości, lecz według zdolności” — powiedział ponuro. Spionęłam ze wstydu.

Nie wykonałam wówczas zadania, bo w wileńskich zakładach można było zliczyć na palcach Litwinów. Robotnikami byli przeważnie Rosjanie, Polacy, Białorusini.

Dobrze rzecz miała się w Zajezdni Trolejbusowej. Kiedy 4 listopada 1956 r. wyruszyli na trasę pierwsze trolejbusy, mało tu było Litwinów. Aby zostać wykwalifikowanym kierowcą, czy elektrykiem trzeba było jechać na kursy do Rygi. Nie każdy chciał, ludzie woleli siedzieć przy biurkach. Więc też od dnia powstania zajezdni pracowali tu bardzo różnorodny pod względem narodowościowym zespół. Żyli zgodnie. Wielu założyło tu rodziny, ściągając do zajezdni swe dzieci.

Z tych pierwszych pracowników pamiętam E. Gajewskiego, M. Daszewskiego, J. Ribnaskasa, M. Penczewicza, Cz. S. Drabata, W. Petrowa, W. Kisielowa i in.

Potem pojawiła się cała plejada reemigrantów z Argentyny — około 40 osób. Słowem zajezdnia była stale w centrum uwagi społeczność miasta. Była jej chlubą i zatrudnieni tam ludzie szczyłi się swym zakładem pracy.

Tak zróżnicowany zespół posługiwał się językiem, któ-

(*) imbroglie (czyt. imbrolio — zamieszanie)

ry był dla wszystkich dostępny — rosyjskim. Nie dlatego, że zmuszano, nie dlatego, że Sowieci, że to, że tamto. Jak można było rozmawiać z Juanem z Argentyny, który znał tylko hiszpański i trochę rosyjskiego. Albo z Zydem M. Daszewskim, czy Polakiem E. Gajewskim? No więc, gdy zbierali się wszyscy do kupy — to rozmawiali po rosyjsku.

I oto w tych dniach znowu zmuszona byłam rumienić się, przeżyć podobny moment, jaki opisałam w wstępie. Otrzymałam list z Zajezdni Trolejbusowej, w którym grupa pracowników (cztery osoby) skarżyła się, że w ich zakładzie dyskryminowani są... Litwini. Musiałam pójść do zajezdni i „policzyć zwolnionych w ostatnich czasach Litwinów. Dyrektor J. Bagdonawiczu popatrzaj na mnie błędnym wzrokiem: trolejbusy się łamią, nowych nie ma i chyba nieprędko będą, brak części zamiennych — a ja zwracam głowę takimi

Wracając do tematu

sprawami. Przykro mi było, ale co robić? Musiałam dać odpowiedź na tak poważny list.

„Wszystko zaczęło się jeszcze w lutym br. W gazecie „Lietuwas Aidas” ukazała się notatka wyzywająca ludzi do pikietowania Zajezdni Trolejbusowej, w której panoszą się komunisty, panuje sabotaż. Pojechałam na wiec. Opiisałam go w naszej gazecie, więc nie będę się powtarzała. Zatytułowałam swój materiał „Trochę dziwna pikieta”. Bo rzeczywiście była dziwna. Z prawie dwutysięcznej załogi zajezdni, na wiec przyszedł zaledwie 40 osób.

Po ukazaniu się materiału, otrzymałam anonimowy telefon. Jakaś pani grzechnie, ale stanowczo powiedziała, że nie zgadza się z niektórymi założeniami mego artykułu. Mówiła, że dyrekcja zaostczyła do granic niemożliwość kontrolę. A przecież właśnie takiej kontroli żądali robot-

nicy na pikiecie. Zdaniem tej pani, nikt z kierowców nie otrzymuje takich poborów, jakie ja wymieniałam. Była bardzo zdziwiona, gdy jej przypomniałam, że u nas nikt nie otrzymuje tyle, ile się pisze „na papierze”, bo z tej pensji wylicza się podatki. Ja z kolei zdziwiłam się, że ta pani nie o tym nie wie.

Ponieważ nie mogłam zrozumieć o co chodzi, zaproponowałam napisać do redakcji list i wyłuszczyć претенzie. I oto list. Jest przyręczony i napisany niezbyt zrozumiałym językiem, dlatego postaram się wyłuszczyć najważniejsze jego tezy: „W naszej dyrekcji (straszliwie nierozumchanej) siedzą byli komunisty. Tylko zmienił zaborwienie — z czerwonego na różowe, ale pracują po staremu i czekają na powrót bolszewickich czasów. W zajezdni nr 1 mamy cały rój „jednostwienników”. Byli oni związani z Burkowiczem, Inanowem i Szwedem, a teraz kują coś, związani widac z podziemiu. O prowadzeniu biurowości w języku litewskim nie chcą słyszeć i z Litwinów drwią w życie oczy...”

My robotnicy „Sajudisu” rozumiemy, że jeżeli pije się w zajezdni, a trolejbusy wyjeżdżają na trasę nieremontowane to jest sabotaż. Kilka lat temu mieliśmy w zajezdni wypadek. Niedawno inny, 26 marca miała odbyć się ważna konferencja, ale nie odbyła się, bo większość kierowników odcinków, majorów nie przysła. Ludzie, którzy krytykują dyrekcję, zwalnia się pod pretekstem redukcji. Większość — to Litwini... Może wasza redakcja pomoże nam ułoić się od komunistów, „jednostwienników” oraz pijaków”. Podpis — członkowie „Sajudisu”.

Znam przypadkowo dwóch spośród czterech autorów listu. Są grzechni, układni, opapanowi. Dzwirnie się, co ich zmusiło do podpisania takiego listu. Próbuje znaleźć się w ich sytuacji. Z pewnością autentycznie przeżywają, że w ich zespole ludzie mówią w różnych językach. Chca

(Dokończenie na str. 4)

O spadku i wykupie działek

„Przez długi czas opiekowała się ciocią, siostrą mego ojca. Była ona inwalidką i grupę, 28 listopada roku ubiegłego zmarła. Miała inwestycyjną książeczkę oszczędnościową, ale nie zostawiła żadnego testamentu. Czy mam prawo dziedziczenia tej książeczki inwestycyjnej mojej cioci, tym bardziej, że innych krewnych prócz mnie, nie miałam? Maria Popławska, w Rudziszki w rejonie trockim”.

Niestety, możliwości dziedziczenia książeczki swej cioci pani Popławska nie ma. Prawo, a mianowicie, Kodeks Cywilny Litwy różnicuje dziedziczenie na mocy testamentu lub prawa. Ostatni wypadek jest stosowany, gdy nie ma rozporządzenia człowieka co do jego mienia w razie jego śmierci. Jednak dziedziczyć zgodnie z prawem mogą w różnych częściach wyłcznie osoby wskazane w Kodeksie Cywilnym, a zwanego bezpośrednimi spadkobiercami: 1) dzieci (w tym również adoptowane), 2) małżonek i rodzice zmarłego, 3) dziecko zmarłego, urodzone po jego śmierci. Dalej idą bracia i

siostry zmarłego, jego dziadek i babcia zarówno po stronie ojca, jak i po stronie matki.

Do spadkobierców, zgodnie z prawem należą także niezłedne do pracy osoby, które były na utrzymaniu zmarłego, co najmniej przez rok przed jego śmiercią. Przypominamy, że za nie zdolnych do pracy uważa się kobiety mające ponad 55 lat, mężczyźni — ponad 60 lat, inwalidki I, II, III grup, osoby, które nie osiągnęły 16 lat, uczniów — 18 lat. Natomiast nasza Czytelniczka opiekowała się zmarłą i nie była na jej utrzymaniu, a raczej odwrotnie. Wzrost i prawnikowi spadkobiercami prawnymi, jeżeli nie ma na przy życie tego z ich rodziców, który byłby bezpośrednim spadkobiercą.

Inne osoby, w tym wujowie, ciocie, siostrzence, bratanekowie itd. według prawa nie mogą dziedziczyć. Jeśli brak jest testamentu albo bezpośrednich wyznaczonych w kodeksie spadkobierców, wówczas mienie zmarłego przechodzi do państwa.

W liście do redakcji mieszkaniec wsi Kołjany w rejonie wile-



ńskim pisał, że chciałby wykupić ziemię, działki przysługujące o wielkości 15 arów, przysługujące do ich domów. Pytają, po jakiej cenie jest ta ziemia, jakie są przepisy jej nabycia, gdzie się powinni zwracać?

Niestety, przepisy wykupienia takiego rodzaju działek na razie nie są ustalone. Dotyczy również ceny sprzedawania ziemi, przepisów rozdzienia za nią i innych kwestii. Jednak już teraz, nie tracąc czasu, wszyscy chętni powinni złożyć odpowiednie podania w gminnej służbie reformy rolnej. W miastach w swych starostwach lub samorządach miejskich. Pamiętajmy, że podanie należy złożyć nie później niż 30 kwietnia bieżącego roku, bo można utracić prawo do wykupienia tej ziemi.

Antoni KWIAKOWSKI, prawnik

Wileńskie imbroglia*

(Dokończenie ze str. 3)

przyniósł się do ugruntowania litewskości. Ale, czy to nie jest łamaniem się w otwarte drzwi? Czy nie naszczyk ludzi jakiś element ekstremistyczny? Przecież czas robi swoje. Ludzie narzucają się litewskiemu, bo inaczej nie można będzie, więc — po co to? Autorów listu denerwuje fakt, że dyrektor był komunistą. Ale przecież nawet w parlamencie, w rządzie zasiadają byli komuniści. O co to chodzi?

Zanim rozmawiał z kierownictwem zajechał obszernymi gmach administracyjny. Wszędzie na drzwiach widać tabliczki z napisami w języku litewskim. Na tablicy ogłoszeń — również. Gdzieś niedaleko pisano w dwóch językach. Zagadywałam kilka osób po litewsku. Odpowiadano mi w tym samym języku. Jedni bardziej poprawnie, inni — mniej.

— W jakim języku prowadzona jest w zajeżdżni biurowość? — zapytałam dyrektora.

— Różnie. Wiemy, pamiętamy, że językiem państwo-

wym jest litewski, ale prowadzimy przecież korespondencję z Rosją, nie wszystkie blankiety mamy nadrukowane po litewsku, więc korzystamy ze starych. Druk takich blankietów drogo teraz kosztuje. Nie mogę powiedzieć, że biurowość jest w stu procentach prowadzona po litewsku, ale robimy wszystko, aby stopniowo już przejść na to.

Proszę, by mi pokazano ową nieszczęsną książkę zwolnień z pracy (jest prowadzona po litewsku). Ku swemu wstydywi liczę litewskie nazwiska. Z 45 osób zwolnionych — 13 to Litwini.

— Dlaczego zostali zwolnieni? — pytam.

— Z różnych przyczyn. Jedni przeszli na emeryturę, inni — z powodu redukcji etatów. Jeszcze inni założyli własne spółki akcyjne. Są to najlepsi ludzie i naprawdę szkoda, że odeszli, ale przecież nie możemy im przeszkodzić więcej zarabiać.

— 26 marca miała się odbyć ważna dla ludzi konferencja co do nowej umowy z pracy, dlaczego się nie od-

była? — Dlatego, że jak i w wielu innych zespołach pracowniczych panuje u nas zniechęcenie, obojętność — wróca się do rozmowy główny inżynier W. Baranowski. — Po prostu nie zgromadzono kworum.

— Słyszałam, że R. Matwiejczyk, z racji której organizowano w lutym pikietę, zwalnia się z pracy. Kto za niego stanowisko naczelnego dyspozytora?

— Matwiejczyk jest emerytą. Pracowała ostatnio na umowie. W czerwcu umowa wygasła, więc odeszła. Była dobrą pracowniczką i nie mieliśmy prawa jej zwalniać. Rozpisaliśmy konkurs na zajęcie stanowiska naczelnego dyspozytora. Zgłosiło się kilka osób.

Przeładam podania. Widzę nazwisko jednej z osób, która pisała do mnie list. Ale to

nie ją wybrano na naczelnego dyspozytora. A więc oto gdzie pies pogrzebany. Przypomniał mi się w związku z tym zabawny wiersz K. I. Galczyńskiego „Wileńskie imbroglia”:

mam rendez-vous z panem Mickiewiczem koło rzeki
...
O, niesławny narodzie!
Spólnia się coś dobrodziej,
pan Adam.

Dzwonie...
Wychodzi postać mglista.
— Pan Mickiewicz
— Nie, ujechał do Rosji...
Boże! Znaczy też komunist!

...Na dodatek dowiedziałam się, że jakoby jeden z autorów listu trafił do wytrzeźwiacza. Całkiem niedawno. A więc — z tego powodu cały zamęt? Kogoś zwolniono z pracy, ktoś marzy o awansie — i zaraz reżolucja. Zaraz trzeba szukać sabotażystów. Niestety, wszystko, co dotyczy nas osobście, urasta zwykle do rangi problemu. Ogólne, narodowe trudności nikogo nie obcho-

dzą. A przecież, gdy walczyliśmy o niepodległość, walczyliśmy. „Zgadamy się na wszelkie wyrzeczenia, byle być wolnymi”. Teraz mamy te wolności, potrzebne są wyczerpana.

W piątek odbyło się w zajeżdżni zebranie, to z 25 osób. ca. Odsiedziałam czworośćdzieś minut, a potem wróciłam do rzeczychych propozycji zespołu co do umowy o pracę. Mówiono o tym i o tym. Wym. Ze obceto urlopu, o brak proszków do prasowania, nie ma finarek w kabinach, trafaletów z numeracją, ośców. Domagano się kompetencji dyrektora, raczy — planu, zarządu, rzadu czy sąsiedztwa miejskiego.

Zebranie prowadzone po litewsku. A nad sceną widać budujące hasło: „Dobra też Litwa — niech kwitnie tędnosc”.

Barbara ZNAJDIŁOWSKA
P.S. Ze względów charakterystycznych nie wymieniam nazwisk autorów listu: „Panie, przebac im, bo nie wiedzą, co czytają”.

Spotkanie w merostwie

KŁAJPEDA, 13 kwietnia na prośbę oficerów jednostek wojskowych Rosji, stacjonujących w Kłajpedzie przyjęli ich władze miasta. W spotkaniu wzięło udział ponad 150 oficerów. Przewodniczący Rady Miejskiej Wytatas Czepas po raz kolejny poinformował o ugruntowaniu niepodległości Litwy, ocenił postępowanie armii sowieckiej wobec aresztowania szefa sztabu dywizji kłajpedzkiej I. Czernycha. Aspekt prawny tego aresztowania skomentował prokurator miasta Ignas Laucius.

Zdaniem mera Benediktasa Petruskasa, wygląda na to, że w toku dwudziennego spotkania udało się znaleźć wspólny język. Oficerom raz jeszcze przypomniano, że mieszkają w niepodległym państwie i jego prawo obowiązuje wszystkich. Oficerowie poinformowali, że od tej chwili zaniechają wojskowego patrolowania ulic miasta z wyjątkiem dworca kolejowego, podczas przybycia tu pociągu Moskwa — Kailningrad. Postanowiono regularnie przeprowadzać takie spotkania.

FESTIWAL MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

13 kwietnia w Wilnie odbyła się konferencja prasowa, podczas której pierwszy międzynarodowy festiwal muzyki żydowskiej. W stolicy Litwy organizuje go Litewski Filharmoniczny Narodowa i Uniwersytet Teatralny. Festiwal odbędzie się w dniach 26 kwietnia — 6 maja, przewidziano ponad 20 koncertów w różnych salach wileńskich. W święcie muzyki żydowskiej wzięła udział najwybitniejsza klasa muzyki i soliści, bracia pianistów muzyków, śpiewaków, recytatorów z wielu krajów.

Karta Demokratyczna istnieje

W Waszym dzienniku z dn. 27 lutego została opublikowana Karta Demokratyczna. Picia jej sygnatariuszy, którzy podjęli się inicjatywy ukształtowania zasad demokracji, bardzo się ucieszyli, gdy dowiedzieli się, że w ciągu stosunkowo krótkiego czasu w listach nadeszło 10 000 podpisów na poparcie Karty. Cieszymy się również, że otrzymaliśmy już listy od wielu Polaków — czytelników „Kuriera Wileńskiego” — ze słowami aprobaty.

Dziękujemy za to, chociaż wiemy, że Karta Demokratyczna jest wspólną sprawą wszystkich obywateli Litwy.

Jesteśmy przekonani, że demokracja na Litwie przeżywa bardzo trudny okres i że jej istnienie zagroża niebezpieczeństwo. Dlatego rozumiemy, wyzywamy wszystkich, pragnących wolnego życia w wolnym kraju, aby popierali Kartę Demokratyczną. Nie jest to organizacja polityczna. Jest to po prostu Wasz głos — Was, dążących do przeciwstawiania się niesprawiedliwości i uciskowi. Swymi podpisami włączycie się do analogicznych nurtów akcji demokratycznych Czech i Słowacji, Polski.

Arwydas JUOZAITIS

Stare kretyngowskie dzwony

W „Kurjerze Wileńskim” z 16 stycznia 1992 roku pisałem o słynnych organach klasztoru Bernardynów przy kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Tym razem chciałbym opowiedzieć o starych dzwonach tej świątyni.

Zakon Bernardynów (Ordo Fratrum Minorum de Observantia) zgromadził bogaty system tradycji muzycznej. Szuka dzwonek połączony z harmonijnością duchową stanowił jedną z najważniejszych dziedzin działalności religijnej i kulturalnej jego zakonu, zmierzala ona także do harmonijnego rozwoju wiernego zakonnika lub osoby świeckiej. W oryginalnej kulturze muzycznej stworzonej przez Bernardynów na Litwie tradycyjną ważną rolę odgrywały instrumenty muzyki obrzędowej — organy i dzwony.

Na wieży klasztoru i kościoła parafialnego w Kretyndzie od dawna istniały cztery dzwony i stary zegar. Duży dzwon, który kosztował ówczesnie 5000 rubli ważył 1 720 funtów. Niestety, ten dzwon spotkał okrutny los. W 1916 r., w czasie pierwszej wojny światowej, zarekwirował go Niemcy. Podczas zjeżdżania okupanci niechętnie rozbił dzwon na odłamki i jako surowiec na cele wojenne wywieźli go do Niemiec. Znacznie wcześniej zaginęła średni dzwon o wadze 500 funtów. W 1831 r. dwudzięto powstańców żmudzkich rozkazali przewieźć go do Werniali, gdzie była odlewnia metalu. Tam, prawdopodobnie, przetopiono go na broń lub amunicję. Przez dłuższy czas na wieżę kościelnej dzwony tylko dwa mniejsze dzwony ważyły 250 i 86 funtów. (Według danych 20 i 14 pudów). Te dzwony, jak świadcza pozostałe na nich teksty napisów, są starsze nawet od kościoła (zbudowanego w latach 1610—1617). Na większym od-

lano napis w języku niemieckim następująco brzmi: Ernes jest mir auf befehl Hinrich von Falkenberch hauptmann edem haupte Herrn Johanni Bornumissa Erbherrn auf calna in ungen des edlen wolgeborenen bei meister Hans Meier Bestelter Glessner der Königlichen stadt und ermes in Liflandt, Riga Glessen. Anno 1592. („Na zlecenie głowy rodziny, wielmożnego pana Hieronima von Falkenberg, wykonał mnie wielmożny pan Johann Bornumiss spadbokierca Calny na Węgrzech, zamawiając u mistrza Hansa Meiera, odlewnika z królewskiego miasta Liwonii. Odiany w Rydze w 1592 roku”).

A propos, jedyny dzwon tego mistrza na Litwie, odlany w 1605 r., obecnie jest w augustyńskim kościele literackim w Wilnie przy ul. Niemieckiej. Na małym dzwonie był bardzo krótki napis po łacinie: SII nomen Domini Benedictum. Me fecit Anno 1593 Mattias Benninck („Nech będzie pochwalone imię Pańskie. Wykonał mnie w 1593 roku Maciej Benninck”).

W pierwszej połowie XIX wieku w kościele kretyngowskim było jeszcze kilkanaście dzwonów i dzwoneczków różnej wielkości: dwa na chórze 60 funtów (w 1839 r. wspaniało się już tylko o jedyną — 30 funtów), dzwon przy zakrętyli — 20 funtów, osiem większych i mniejszych dzwoneczków przy ołtarzu — 26 funtów, trzy w refoktarzu, przy wejściu i bramie wjazdowej — 56 funtów.

Niestety, żaden z wymienionych dzwonów już dawno nie dzwoni w Kretyndzie. Jaki los je spotkał? O tym wie tylko Bóg. Przez kraj przetoczył się wojny spustoszenie, wyrządziły wielką szkodę kulturze dzwonów na Litwie, przeważnie historyczny ciał pokoleń tych instrumentów z powodu drogiego metalu naj-

bardziej rabowali i wywieźli je okupanci. Inną minęjąca część, szczególnie dzwony pełnego lub rozbitne, mistrzowie przynieśli na miejsce na nowo, dostawiali, ładniejsze, są one w niektórych dzwonicznych kościołach na Litwie. Być może zachował się dotąd na obczyźnie przynajmniej jeden stary dzwon pobornarowskiego kościoła w Kretyndzie. Ciekaw jednak „zadomowić się” o tym dla niego miejscu. Przeważnie dzwon, jak i człowiek, nie ma tylko imię, ale też duszę, serce. Nie bez podstawy mówią o ludzi i dzwony łączące pokrewieństwo. Dzwony chrześcijańskie i ostrzegają okolicznych mieszkańców nie tylko przez głęskami żywiołowym, ale przede wszystkim melodyjnym dzwieniem odwołują spokoju duchowego, odwołują się do duszy, traktują ją jak człowieka. Ludzie zawsze byli czuli ze swych dzwonów, traktowali je jak żywe stworzenia, o których strzeżli, a gdy zbliżał się wiek dzwonił je z dzwonicznymi wędzłami — w ziemi, w niebo, w dół, w górę. Kiedy niebezpieczeństwo miało, dzwony znowu ważyły na dawne minęjąco, wiermie służyły chwytawość.

Taka jest pokrótce historia starych dzwonów kościoła w Kretyndzie.

Obecnie z dzwonicznicy kościoła Najświętszej Marii Panny zostało tylko nowe dzwono. Odnajęto ledwieńki proboszcz tej świątyni ksiądz Bronius Burmestis, który, już zmarły, Monsiognie 10 września 1991 r. był w Kretyndzie, boszczem i dziekanem kościoła Marii Królowej Pokoju w Kłajpedzie. Ks. Bronius Burmestis, lewianin dzwonicznicy uczył się symfonicznej niemieckiej organistyki „Schilling”. (Wieloletni też autorem dzwonów kościoła w Kłajpedzie.)

Wytautas JUKSZEITIS
muzyczny



MIGAWKI WILEŃSKIE. Kościół św. Kazimierza. Fot. W. Charin

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 204 z 31 MARCA 1992 R.

O SYSTEMIE I TRYBIE NADAWANIA STOPNI
NAUKOWYCH I TYTUŁOW NAUK
PEDAGOGICZNYCH REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rząd Republiki Litewskiej po-
stałanawia:

1. Zatwierdzić zaoprobowane przez Radę Naukową Litwy ogólne przepisy systemu stopni naukowych i tytułów nauk pedagogicznych Republiki Litewskiej (w załączeniu).

2. Ustalić, że:
2.1. Instytucje naukowe i szkoły wyższe, pragnące nabyć pozwolenie na wprowadzenie studiów doktoranckich lub otrzymać prawa do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego i tytułu nauk pedagogicznych, powinny wysłać do Rady Naukowej Litwy umotywowane zgłoszenie Litwy wskazując datę wyboru rad (senatów) instytucji i ich członków, a także naukowców, którzy mogą należeć do komitetów studiów doktoranckich i komitetów habilitacji zgodnie z proponowanymi dziedzinami (kierunkami) nauki, charakterystyki naukowej według kryteriów zatwierdzonych przez rząd Republiki Litewskiej w uchwale nr 565 z 17 grudnia 1991 r. „O kryteriach i zasadach konkursów (przeistawianie) pracowników naukowych oraz pedagogów państwowych szkół wyższych i instytutów naukowych”. Programy studiów doktoranckich instytucje naukowe i szkoły wyższe przedstawiają Radzie Naukowej Litwy.

2.2. Wypełnianie rady naukowe, dla których na mocy

uchwały rzadu Republiki Litewskiej nr 284 z 13 września 1990 r. „O tymczasowym trybie nadawania stopni naukowych” (Dziennik Ustaw, 1990, nr 28-685) ustalono prawo nadawania stopni naukowych, kończą swą działalność z dniem 30 czerwca 1992 r.;

2.3. Instytucje naukowe i szkoły wyższe, gdzie są wyspecjalizowane rady naukowe powinny do 5 lipca 1992 r. przedstawić wydziałowi informatyki, nauki i studiów przy radzie Republiki Litewskiej spis osób, którym w okresie od 13 września 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. nadano stopnie naukowe, wskazując numer tymczasowej legitymacji każdej z tych osób, nazwę specjalności, temat dysertacji, nazwiska kierowników i oponentów oraz ich stopnie naukowe.

3. Od 1 czerwca 1992 r. unieważnia się tymczasowy tryb nadawania tytułów nauk pedagogicznych, ustalony w uchwale nr 140 z 15 kwietnia 1991 r. „O tymczasowym trybie nadawania tytułów nauk pedagogicznych” (Dziennik Ustaw, 1991, nr 13-357). Tymczasowa naukowa komisja atestacyjna, zatwierdzona we wskazanej uchwale, działa do 30 czerwca 1992 r.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

ZALOZENIA OGOLNE SYSTEMU STOPNI
NAUKOWYCH ORAZ PEDAGOGICZNYCH
TYTULOW NAUKOWYCH REPUBLIKI LITEWSKIEJ

ZALOZENIA OGOLNE

1. W Republice Litewskiej wprowadzono jednolity system stopni naukowych oraz pedagogicznych tytułów naukowych.

2. Nadaje się stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego oraz pedagogiczne tytuły naukowe docenta i profesora.

3. Prawo ogłaszania przyjmowania na studia doktoranckie oraz nadawania stopnia naukowego doktora według dziedzin (kierunków) nauki instytucjom naukowym i studiów na ustalony okres daje rząd Republiki Litewskiej po zbadaniu przez Radę Naukową Litwy kwalifikacji oraz (w razie potrzeby) przedstawionych programów doktoranckich potencjalnych członków komitetów studiów doktoranckich. Dla dokonania tych badań mogą też być zapraszeni zagraniczni naukowcy.

Prawo ogłaszania przyjęcia na doktoraty oraz nadawania stopnia doktora nauk może być przyznawane dwóm lub więcej instytucjom naukowym i studiów, które wspólnie opracowały programy doktoratów.

4. Prawo nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego oraz pedagogicznych tytułów naukowych instytucjom naukowym i studiów na wniosek Rady Naukowej Litwy daje lub odbiera rząd Republiki Litewskiej.

5. Rady (senaty) instytucji naukowych i studiów kierując swymi ogólnymi zasadami opracowują i zatwierdzają regulamin

doktoratów, instytucji, nadawania stopni naukowych oraz pedagogicznych tytułów naukowych.

6. Dyplomy (świadectwa) nadanych w Republice Litewskiej lub nostryfikowanych stopni naukowych i pedagogicznych tytułów naukowych rejestruje się w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej.

DOKTORATY

7. Konkurs na doktoraty ogłaszają kierownicy instytucji naukowych i studiów. W konkursie mogą uczestniczyć osoby, posiadające ukształtowany stopień magistra (dyplom wyższego wykształcenia) oraz rekomendacje dwóch naukowców. Komisja konkursowa uwzględnia punkty studiów pretendenta z magisterium (wyższe uczelnie) oraz prace naukowe lub referaty.

8. Okres doktoratu trwa nie więcej niż 5 lat, z których 1,5-3 lata przeznaczają się na studia.

9. Dla każdego doktoranta powołuje się komitet studiów doktoranckich z pięciu naukowców (trzech z podstawowego kierunku nauki i dwóch - z pokrewnych bądź równoległych), wśród których mogą być dwaj doktorzy (kandydaci nauk), pozostali - doktorzy habilitowani (doktorzy nauk), profesorowie. W skład komitetu ma wchodzić co najmniej dwóch naukowców instytucji naukowych i studiów, którzy wprowadzają doktorantów i z których co najmniej jeden ma być doktorem habilitowanym (do-

ktorem nauk). Chociażby jeden członek komitetu studiów doktoranckich ma być z innej instytucji naukowej studiów lub innego państwa. Wstępnie przewiduje się temat pracy naukowej i spośród członków komitetu studiów doktoranckich podstawowe kierunki wyznacza się kierownik studiów, wydziałowi nauki i studiów, wydziałowi nauki i studiów zakładu naukowego zatwierdza rada (senat) instytucji lub zobowiązane przez nią rady wydziałów.

10. Doktorant ma prawo składać umotywowaną apelację do rady (senatu) instytucji naukowych i studiów, w której się znajduje doktorant, bądź do Rady Naukowej Litwy z prośbą o zmianę członków lub kierownika komitetu studiów doktoranckich.

Apelacja doktoranta lub zalecenie Rady Naukowej Litwy, aby zmienić członków lub kierownika komitetu studiów przez radę (senat) instytucji naukowych i studiów ma być rozpatrzone w terminie 3 miesięcy.

11. Programy studiów doktoranckich mają profil szerszy, są jednak dostatecznie zindywidualizowane, aby móc się specjalizować. Doktorant studiując jeden podstawowy albo jeden lub dwa pokrewne kierunki nauki (dwa pokrewne stania) co najmniej trzecią część programu studiów. Przedmiot, sposób ich studiów i zaliczenia przewiduje komitet studiów doktoranckich. Mogą być zaliczone i takie przedmioty, które zostały zaliczone podczas studiów magisterskich.

12. Po zakończeniu studiów komitet studiów doktoranckich decyduje, czy doktorant jest gotów do pisania pracy naukowej (jeden członek może być przeciw) i ostatecznie zatwierdza temat oraz kierownika dysertacji.

13. Dysertacja może być pisana w języku litewskim, a w razie potrzeby - w obcym (objętość dysertacji i język ustala komitet studiów doktoranckich).

14. Członkowie komitetu studiów doktoranckich konsultują doktoranta, pracującego nad dysertacją. Po zakończeniu studiów doktoranckich komitet ustala termin zgłoszenia dysertacji do obrony. Dysertacja ma być oryginalna, uważa się ją za zakończoną po zaoprobowaniu co najmniej przez czterech członków komitetu.

15. Dysertacji broni się publicznie na posiedzeniu komitetu studiów doktoranckich z zaproszonymi oponentami. Jednym z oponentów ma być doktor habilitowany (doktor nauk) i co najmniej jedna osoba z innej instytucji naukowej i studiów. Dysertację uznaje się za obrobną, jeśli przynosi głoszenie nie więcej niż jeden członek komitetu studiów doktoranckich. Protokół obrony zatwierdza kierownicy instytucji. Na jego podstawie instytucja naukowa i studiów nadają doktorantowi stopień doktora nauk.

Dysertację przechowuje się w bibliotece instytucji naukowej i studiów.

16. Osobom, którym nadano stopień doktora nauk instytucje naukowe i studiów wydają dyplomy określonego typu. W dyplomie mają być wskazane nazwisko i imię doktoranta, dziedzinę (kierunek) nauki, temat dysertacji oraz nazwa instytucji, nadającej stopień doktora nauk. Czytelnie podpisują go człon-

kowie komitetu studiów doktoranckich, którzy przegłoszowali nadaniem stopnia, zatwierdzając kierownicy instytucji nauk i studiów.

17. Środki na stypendium doktoranckie oraz wynagrodzenie za prace wykładowców, członków komitetów studiów doktoranckich i oponentów oraz środki na nabycie sprzętu i inne wydatki - związane ze studiami doktoranckimi asyguje się z budżetu państwa, przewidzianych na ten cel wydziałów instytucji naukowych i studiów oraz innych źródeł.

NADANIE STOPNIA DOKTORA
NAUK EKSTERNISTOM

18. Osoba, mająca co najmniej 5-letni staż pracy naukowej lub naukowo - pedagogicznej po samodzielnym przygotowaniu poważnej pracy naukowej może się zwracać do dowolnej instytucji naukowej i studiów, mającej prawo według odpowiedniej dziedziny (kierunku) nauki nadawać stopień doktora nauk, i prosić o pozwolenie obrony tej pracy - jako dysertacji doktorskiej.

19. Instytucja naukowa i studiów w trybie ustalonym w punkcie 9 tego regulaminu powołuje komitet studiów doktoranckich, który opracowuje indywidualny program studiów doktoranckich. Po złożeniu egzaminów z tego programu osoba, która samodzielnie przygotowała pracę naukową, broni jej według trybu ustalonego w punkcie 14 niniejszego regulaminu.

Do 31 grudnia 1993 r. komitety studiów doktoranckich mają prawo dla osób, które złożyły egzamin kandydackiego minimum ze specjalności zaliczyć ten egzamin jako jeden lub kilka zdanych egzaminów studiów doktoranckich.

HABILITACJA

20. Stopień habilitowanego doktora nauk może być nadany doktorom (kandydatom nauk), którzy opublikowali poważne prace naukowe w prestiżowych litewskich i zagranicznych lub międzynarodowych czasopiśmie i edycjach naukowych, które zostały uogólnione w monografiach lub pracy habilitacyjnej.

21. W celu nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego rada (senat) instytucji nauki i studiów wyznacza komitet habilitacyjny oraz jego przewodniczącym spośród siedmiu doktorów habilitowanych (doktorów nauk) tej oraz pokrewnych dziedzin. Co najmniej trzech z nich ma być z innych instytucji naukowych i studiów bądź państw. Prezydent przekłada temat komitetowi swą pracę habilitacyjną (monografię) i inne podstawowe prace oraz wykaz prac naukowych.

22. Komitet habilitacji na publicznym posiedzeniu wysłuchuje pretendenta, omawia jego prace i decyduje, czy nadać stopień. Zostaje on nadany, jeśli za taką decyzją opowiada się co najmniej pięciu członków komitetu. Protokół posiedzenia komitetu zatwierdza kierownik instytucji nauki i studiów.

23. Dyplom doktora habilitowanego z podpisem kierownika instytucji nauki i studiów oraz pieczęcią wydaje instytucja naukowa. Dyplom czytelnie podpisują wszyscy członkowie komitetu ha-

bilitacyjnego, którzy zaakceptowali nadanie stopnia.
24. Na działalność komitetów habilitacyjnych oraz wypracowanie ich członków środki przewidziane są z asygnacji przeznaczonych na ten cel w budżecie państwa nauki i studiów, jak też innych źródeł.

PEDAGOGICZNE
TYTUŁY NAUKOWE

25. Pedagogiczne tytuły naukowe nadają rady (senaty) instytucji nauki i studiów. Dostępne (senatu) o nadaniu pedagogicznego tytułu naukowego powołowana jest większość 2/3 członków (senatu) co najmniej 2/3 członków (senatu).

26. Pedagogiczny tytuł naukowy docenta może być nadany doktorom (kandydatom nauk) i doktorom habilitowanym (doktorom nauk), wygłaszającym kursy odczytów dla studentów lub doktorantów, którzy po obronie dysertacji opublikowali prace naukowe lub z zakresu metodyki nauczania oraz mają co najmniej 5-letni staż pracy naukowej i naukowo - pedagogicznej (staż pracy naukowo - pedagogicznej w studiach ma liczyć co najmniej dwa lata).

Wykładowcom artykułom wyższych uczelni, posiadającym co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w wyższej uczelni, którzy się wyróżnili w pracy naukowej lub artystycznej i przystępowali prace z zakresu metodyki nauczania:

w drodze wyjątku - wyższym artystom, zaproszonym na wykłady w wyższej uczelni po przeprowadzeniu w niej co najmniej roku.

27. Pedagogiczny tytuł naukowy profesora może być nadany doktorom habilitowanym (doktorom nauk), wygłaszającym kursy odczytów dla studentów i doktorantów, którzy po habilitacji (obronie dysertacji doktoranta nauk) opublikowali prace naukowe w prestiżowych czasopiśmie litewskich i zagranicznych bądź międzynarodowych, czy też w wydawnictwach naukowych albo podtytuł (monografie), posiadającym co najmniej 10-letni staż pracy naukowej czy naukowo - pedagogicznej lub tym, którzy co najmniej trzy lata prowadzili pracę pedagogiczną w wyższej uczelni albo kierowali co najmniej trzema obronami dysertacji doktora (kandydata nauk).

wykładowcom artykułom wyższych uczelni, posiadającym pedagogiczny tytuł naukowy docenta, którzy mają co najmniej 10-letni staż pracy pedagogicznej w wyższej uczelni, którzy się wyróżnili w działalności naukowej, napisali prace z zakresu metodyki nauczania i przystępowali artykuły o wysiłkach kwalifikacyjnych.

28. Rada Naukowa Litwy na podstawie umotywowanej propozycji rad (senatów) instytucji nauki i nauczania w drodze wyjątku może nadać pedagogiczny tytuł naukowy profesora wyższym artystom, wykładającym w wyższej uczelni i posiadającym pedagogiczny tytuł naukowy docenta.

29. Osobom, którym nadano pedagogiczny tytuł naukowy docenta czy profesora wydaje się w odpowiednim określonego wzoru i podpisem kierownika instytucji nauki i studiów oraz pieczęcią.

Rożnowy w sprawie otwarcia przejścia granicznego Kalwaria-Szypliszki

Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że 9 kwietnia w Mariampolu odbyło się spotkanie przedstawicieli Litwy, Polski i Finlandii w sprawie przejścia granicznego Kalwaria - Szypliszki. W spotkaniu wzięły udział delegacje ministerstw spraw zagranicznych, transportu, służb ochrony granic Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, a także delegacja Ministerstwa Transportu Republiki Finlandii.

W podpisanym protokole stwierdza się, że resorty Republiki Litewskiej są całkowicie przygotowane do otwarcia 16 maja przejścia granicznego w Kalwarii. Ze strony polskiej jedynie jej Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej jest gotowe do otwarcia tego przejścia 16 maja. Przedstawiciele natomiast województwa suwałkiego i służby celnej RP oświadczyli, że do tego otwarcia będą gotowi dopiero 1 października br. Przedstawi-

ciel służby granicznej RP oświadczyli, że jak na razie nie jest upoważniony do podania daty otwarcia tego punktu.

Przedstawiciele Finlandii zobowiązali się do pomocy finansowej obu stronom w otwarciu przejścia granicznego pod warunkiem, że przyspieszą to prace, związane z jego otwarciem.

Podsumowując rozmowy, uczestnicy spotkania stwierdzili, że przejście graniczne w pobliżu Kalwarii do 16 maja br. nie zostanie otwarte. (ELTA)

Nowa linia promowa

Kilka dni temu w próbnym rejsie z niemieckiego portu w Kilonii do Klaipedy pod przypływki banderą przyspłynął prom Aserbejdzijskiej Żegludki Morskiej „Mercury-1”. Pomyślnie przyczynił się do międzynarodowej przystąpienia promowej. Na statek może na załadować pół setki samochodów osobowych lub 35-40 towarowych, a w kajutach zmieścić 86 pasażerów. Sądzicie należy, że ten prom między Kilonią a

Klaipędą będzie regularnie przewozić ludzi i ładunki. Zatożycielami nowej linii będą lugi są firmą niemiecką „Cau merk” oraz „Litewski serwis morski” - Klaipędzka firma morskiego przedsiębiorstwa międzynarodowego „Somwortsras” w z partnerami w obu krajach. Alfonsas PIPRAS, kor. ELTA

2. Jan Czernski w Wilnie i w powstaniu 1863 r.

2 lutego 1863 roku, gdy Jan Czernski uczył się jeszcze w następie, wprowadzono wojny w guberniach witebskiej i grodzieńskiej. Przyczyną tego kroku władz był początek powstania w Polsce. 1 lutego Litewski Komitet Prowinjonalny ogłosił w językach litewskim i polskim manifest nawołujący wszystkich do powstania. „Krew kocha jeje się za Niemcem, wszystkim nas do broni” — głosił manifest. Missakacy Wilna już w styczniu tłumnie zaczęły udawać się do oddziałów powstańczych. Miejscowa gazeta „Wileński Wiadomości” 26 marca pisała: „Bardzo kontrowersyjnie tworzą się oddziały z młodzieży, po kryjomu uchylającej się z miasta i podążającej w jakiejś tajemniczej wózie. Niedoczekanie uczynione, rozniesienie, drobni urzędnicy stanowią te hałastę, która trzyma kraj w niespokojnym stanie i przerywa pokojowy bieg życia, zapewniający jego dobrobyt”.

Widocznie tej „jakiejś tajemniczej wózy”, według relacji korespondenta czarnskiego, podopiecznym był J. Czernski. Do powstańców J. Czernski przybył ze swym towarzyszem Pawłem Czernskim. W oddziale wraz z nim walczył przeciwko wojskom carskim, razem trafili do niewoli. P. Czernski już w 1862 roku został oskarżony w sprawie marienbawskiej. W Mariborze działała tajna drukarnia organizacji „Ziemia i Wolność”, przechowywano broń, przez pewien czas wydawano gazetę powstalców „Muzykaja prawda”. J. Czernski był też tam w dziedzinie, w której u jego pana, mianem sławczy guberni Lipskiego.

Na początku kwietnia J. Czernski wstąpił do oddziału powstańców, formującego się w lesie jezuchowskim, na granicy powiatów drysyńskiego i siebiejskiego guberni witebskiej, Powstaniec P. Czernski, który po raz drugi trafił do niewoli 25 grudnia 1863 roku, w protokole przesłuchania odnotował następujące zeznania: „do czasu (...) namawiał mnie Kulczycki, do bandy którego początkowo wstąpiłem. Później z innym kolegą — Czernskim — udałem się, korzystając z najmożliwiej, do aresztu 1 maja, by zo-

żyć broń, lecz zostałem wtroczone do twierdzy dyneburkiej, gdzie i byłem więziony”.

P. Czernski ma tu na myśli areszt dla uczestników powstania, którzy do 1 maja 1863 roku „złożyli broń”. Jednak z dalszych zeznań P. Czernskiego, a także ze sprawy sądowej J. Czernskiego można wnioskować, że poddać się dobrowolnie nie mieli zamiaru.

Ze sprawy sądowej J. Czernskiego wyjaśnia się, że był w tej części oddziału E. B. Kulczyckiego, co i powstaniec Julian Łepkowski — ślachciz majątku Kozłowo powiatu drysyńskiego. Wiążeły do niewoli 29 kwietnia 1863 roku złożyli następujące zeznania o formowaniu i działaniu oddziału:

„Półtora tygodnia temu zaczęto przekazywać z ust do ust, by się zbierać w lesie jezuchowskim, a powiadały, że dawno postanowiliśmy dołączyć do powstańców, to udałem się tam z młodszym bratem Augustem Łepkowskim. Z nami wyruszyli z drysyńskiego powiatu około 60 osób: następne dni w tym samym lesie, lecz w innym miejscu, zebrano się jeszcze 60 osób z powiatu siebiejskiego, wkrótce potoczyliśmy się i wybraliśmy na przywódzców w oczekiwaniu prawdziwego naczelnika, który musiał przyjść do nas dwóch braci Olszewskich. Po upływie trzech dni przybył do nas główny dowódca — młody człowiek o białych włosach, nazwiska jego nie znam, jak też nie wiem, skąd przyjechał”. (Był to E. B. Kulczycki — G. I.).

Po przybyciu dowódcy rozpoczęło się szkolenie frontowe jak to: zwroty, tyraliera, poza tym co dnia robiliśmy przemasz w lesie jezuchowskim, który rozpiera się na 50 wiorst. Nasz oddział dzielił się na dwie drużyny, każda po 50, z kolei drużyny te dzieliły się na dziesiątki, a w drużynach, jak i dziesiątkach byli stani. Przy oddziale była jazda o liczbę 16 osób i obóz początkowo do 15 (urządzenia), a później zmniejszył się do 5, ponieważ wiedząc o wyruszeniu na Litwę stopniowo zmniejszaliśmy nasz obóz, by nie utrudniał nam ruchu naprzód. Kawaleria miała karabiny, rewolwery i szable, cała plechota natomiast karabiny (były nader zapasowe), a ponadto niektórzy mieli pistolety rewolwery i szczyty. Część prowiantu mieliśmy ze sobą, jak na przykład słoninę, wierzpioninę, chleb, stuchary, część kupałowaliśmy we wsiach, na przykład, było”.

24 kwietnia, gdy powstańcy zatrzymali się na odpocznik przed dalszą drogą do powstańców litewskich, przed godziną pierwszą wykryli ich wojska carskie. Rozpoczęła się bitwa.

„Nim doszliśmy do lasu — czytamy w protokole — żołnierze otoczyli nas półkolem. Rozpędzaliśmy się w tyralierę i otrzymaliśmy rozkaz paść, lecz ponieważ ja i niektórzy inni, znajdujący się na flance nie doszliśmy tego rozkazu i nadal strzelaliśmy na stojąco, to zostaliśmy przez nacierających żołnierzy odcięci od swych, którzy



leżąc w gęstym lesie byli niedostrzeżeni przez żołnierzy. Widać, że jesteśmy całkowiej odcięci, w liczbie 13 osób postanowiliśmy (w tym również J. Czernski — G. I.) przedostać się na Litwę — koło Desny, zsiadając się orientując się według słouch, kierując się ku Dźwinię. 27 kwietnia, w sobotę, o 10 wieczornie doszliśmy do Borbiłowicz i zatrzymaliśmy się na nocleg w pobliżu majątku w lesie. Następnego dnia około 12 w południe otoczyli nas w tym lesie żołnierze: widząc ich zaczęliśmy uciekać, lecz przebiegliśmy niewielką odległość i spostrzęźliśmy, że las się siodziły i zaczęło się po-

dział wyrok śmierci swej pierwszej ofiarze 1863 roku — właśnie L. Płaterowi. Rozpoczął się terror. Generała - gubernatora za jego „mur w imię ojczyzny” nazywano Murawjowem - Wieszatorem.

Nie uniknęła prześladowań również rodzina Czernskich, Matej J. Czernskiego odebrano majątek w Swolnie.

Na początku czerwca rozpoczął się sąd nad powstańcami oddziału Kulczyckiego. Dyneburka komisja śledcza do spraw politycznych w raporcie z 3 czerwca 1863 roku pisze: „Wasza Wysokość z 2. i 11. i 25 maja zgodnie z nr 102, 585 i Komendant dyneburski z 29 tegoż miesiąca zgodnie z nr 265 przedstawił komisji śledczej pod moim przewodnictwem zeznania następujących osób: Pawła Czernskiego, Jana Czernskiego, Józefa Frankiewicza (...) Juliana Łepkowskiego, których po przywiezieniu do Twierdzy Dyneburkiej 1 czerwca w obecności komisji przesłuchano i przyznali się do udziału w buncie”.

Losy naszych ziomków

W końcu listu — dopisek generała - lejtnanta Dłotowskiego z 3 czerwca 1863 roku: „Sprawę przekazać połowemu sądowi wojennemu przy Dyneburksim ordynanharze”. W tym dokumencie wymieniono właśnie tych 13 powstańców, o których mówi w swych zeznaniach J. Łepkowski. 14 osoba, Alojzy Korsak, aresztowany został za to, że w jego majątku wzięto do niewoli Czernskiego i Czernskiego. Tegoż dnia rozpoczął się sąd nad wyżej wspomnianymi powstańcami. Ogółem z rozbitego oddziału Kulczyckiego sądzone 61 powstańców.

W aktach sprawy jest reka Czernskiego dopisane wyjaśnienie sądowi. „Do złożeń podczas śledztwa zeznał i obecnych, przeczytanych w niniejszym sądzie, nie mam nic do dodania lub zaprzeczenia”.

Po 4 dniach posiedzeń sąd orzekł wyrok: „W sprawie ujętych 28 kwietnia w lesie między Bardwitkówą a stacją Łozowską szlachciców: Pawła Czernskiego lat 22, Jana Czernskiego lat 18, nakazał sądzić ich sądem wojennym wraz z osobami, które uczestniczyły w bandzie buntowników, rozbitej w Lasach Juchnowskich”.

Oskarżeni zeznali: „Paweł Czernski, Jan Czernski... wstąpił do bandy Kulczyckiego dobrowolnie i po jej rozbitciu zamierzali dołączyć do innej bandy, lecz pod majątkiem Bardwitkówa zostali zatrzymani przez chłopów (...) Anatol Korsak — że w

powstaniu udziału nie brał, a został aresztowany za to, iż w jego majątku zostali zatrzymani ślachcice z bandy Kulczyckiego: Czernski i Czernki, którzy przysięgli bez jego, Korsaka, wierzdy”.

W oskarzeniu powstańców dalej pisze się: „Urbanowicz, Czernski, Frankiewicz, którzy chociaż nie otrzymali należącego wykształcenia, a niektórzy są wykształceni nie bardziej, niż ludzie prostego stanu, dobrowolnie uczestniczyli z bronią w rękę w buncie i powstaniu”.

Sąd skazał towarzyszy J. Czernskiego — L. Bierzyckiego i M. Wielhorskiego „na śmierć przez rozstrzelanie”. Wyrok dnia 19 października. W tym dia P. Czernskiego, J. Łepkowskiego był następujący: pozwabi ich „wszelkich praw mienia i zesać do Syberii na roboty katorżnicze”.

W końcu listu — dopisek generała - lejtnanta Dłotowskiego z 3 czerwca 1863 roku: „Sprawę przekazać połowemu sądowi wojennemu przy Dyneburksim ordynanharze”. W tym dokumencie wymieniono właśnie tych 13 powstańców, o których mówi w swych zeznaniach J. Łepkowski. 14 osoba, Alojzy Korsak, aresztowany został za to, że w jego majątku wzięto do niewoli Czernskiego i Czernskiego. Tegoż dnia rozpoczął się sąd nad wyżej wspomnianymi powstańcami. Ogółem z rozbitego oddziału Kulczyckiego sądzone 61 powstańców.

W aktach sprawy jest reka Czernskiego dopisane wyjaśnienie sądowi. „Do złożeń podczas śledztwa zeznał i obecnych, przeczytanych w niniejszym sądzie, nie mam nic do dodania lub zaprzeczenia”.

Po 4 dniach posiedzeń sąd orzekł wyrok: „W sprawie ujętych 28 kwietnia w lesie między Bardwitkówą a stacją Łozowską szlachciców: Pawła Czernskiego lat 22, Jana Czernskiego lat 18, nakazał sądzić ich sądem wojennym wraz z osobami, które uczestniczyły w bandzie buntowników, rozbitej w Lasach Juchnowskich”.

Oskarżeni zeznali: „Paweł Czernski, Jan Czernski... wstąpił do bandy Kulczyckiego dobrowolnie i po jej rozbitciu zamierzali dołączyć do innej bandy, lecz pod majątkiem Bardwitkówa zostali zatrzymani przez chłopów (...) Anatol Korsak — że w



Gdzie kupimy psikłeta?

Wielką osobą przyda się psikłeta można kupić w sklepach żywnościowych. W tym roku wyłęganie zapasów psikłeta w gospodarstwach indywidualnych w tym celu ma być ułatwione. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa.

Wielką osobą przyda się psikłeta można kupić w sklepach żywnościowych. W tym roku wyłęganie zapasów psikłeta w gospodarstwach indywidualnych w tym celu ma być ułatwione. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa.

Wielką osobą przyda się psikłeta można kupić w sklepach żywnościowych. W tym roku wyłęganie zapasów psikłeta w gospodarstwach indywidualnych w tym celu ma być ułatwione. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa.

Wielką osobą przyda się psikłeta można kupić w sklepach żywnościowych. W tym roku wyłęganie zapasów psikłeta w gospodarstwach indywidualnych w tym celu ma być ułatwione. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa. W tym celu można skorzystać z pomocy państwa.

Czy zakwitną „Kwiaty Polskie“?

Niedawno odbył się przegląd zespołów złączających się do festynu „Kwiaty Polskie”. Nieestety, obraz wyrzynał się smutny. Uczestniczyło bardzo niewiele zespołów szkolnych. Liczba zespołów dorosłych też się zmniejszała. A te, które przybyły, wystąpiły w znaczącym uszczuplonym składzie. Zwracanie kierownik zespołów dobrze prosperujących zostało zwołanych z pracy. Niektóre zespoły mimo najlepszych chęci nie potrafiły przybyć na przegląd z powodu braku transportu. Odczuwa się dość wczesne przysięgnięcie. Nic dziwnego. Wielką trawającą się rejonach podwileńskich nieład nie predysponują do wesolego nastroju. Nie przybył nikt ze szkół w Rukoninach (widocznie dlatego, że obecne władze rejonowe pozbyły się wieloletniego doświadczanego dyrektora tej szkoły p. H. Połonskiego?) Nie wystąpił chór z Rudomińskiej Szkoły Średniej — jednej z najlepszych szkół w rejonie. Nie przybył też do festynu (mimo, że repertuar jest łatwy), ani Podbrzezie, ani Pikielski („Jezioranka”) ani Awżenie.

Zespoły ich w roku ubiegłym brały udział. Nie ma już tak licznego niegdys choru „Zorza” z Suderwy, zabrakło też szeregu innych zespołów. No i cóż? Czy wciąż będziemy rozpaczali, że nie ma warunków do pracy, że nie ma poparcia od urzędników rejonowych, że brak transportu na dojazd itp? Wszystko to słuszne. Ale festyn musi się odbyć na przekór wszelkim trudnościom i przeszkodom. Musimy pokazać w pieśni i tańcu siłę ducha narodowego, nieśmiertelność folkloru i słowa oczyszczonego. Dlatego raduję się serce, że

część zespołów mimo wszystko istnieje, pracuje, szczykuje listy. Ładnie jak co roku, spisały się szkolne zespoły „Niemieźzanka” (Janina Labud), „Malwy” z Micon (Irena Kwiernia), „Jutrzenka” ze szkoły w Niemienicy. Wśród zespołów dorosłych — „Rudomińska” (Margaryta Roszk).

Nie obeszło się też bez rewelacji. Bo oto w czasie, kiedy istniały zespoły podupadły lub zamikły — powstały nowe zespoły. To zespół pracowników Wyższej Szkoły Rolniczej w Białej Wacie (kierownicy Teresa Kółtan i Hieronim Czernis). Piękną głowę, doskonale brzmienie. A co najważniejsze — precedens: zespół wykładowców. A przecież na dobrą sprawę taki zespół (właśnie nauczycieli) mógłby działać również w każdej większej szkole.

A więc po fali przysięgnięcia, jakie panowało na przeglądzie, powiało optymizmem. Sa mimo wszystko zapaleńcy, entuzjastki, którzy nie dadzą zgnać otomienności folkloru polskiego na ojczyźciej ziemi.

Festyn się odbędzie, musi się odbyć. Przybędą więcej zespoły, którzy mogą i uczestniczyć i widzieć! Festyn Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie”, jak co roku w drugą sobotę maja (9 maja) do Niemienicy na godz. 11. Przewiduje się udział zespołów z Polski. Zapraszamy też jak zwykle do udziału mistrzów ludowych.

Uczestników chórów informujemy, że generalna próba odbędzie się 2 maja w Niemienicy. Zespoły dorosłe przybywają na godz. 11, szkolne na — godz. 13. Próba generalna — o godz. 15. Jan MINCEWICZ

Telewizja

ŚRODA, 15 KWIEŹNIA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Zdrowie rodziny. 9.00 — Ojczyzna. 9.45 — Litwini bez Litwy. 10.05 — Film fab. „Monopol”, odc. 30. 18.30 — Dziennik. Studio polskie. Wieści. 18.50 — Bumerang. 19.20 — Robotnicze słowo. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocna. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Reforma rolna. 21.15 — Studio państwowe. 22.00 — Audycja publicystyczna. 22.45 — Program sportowy. 23.15 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

18.45 — Lekcja angielskiego. 19.00 — Przegląd regionalny. 19.35 — Film anim. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Kalejdoskop. 21.00 — Film fab. Podczas przerw o 22.00 — Dziennik.

Warszawa

11.00 — „Kobieta za ladą” — serial prod. czeskosłowackiej. 11.50 — Giełda pracy — giełda szans. 12.05 — Kultura ludowa — konteksty. 12.50 — Greifswald — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Trzy, cztery... start. 17.45 — „Wychowawca” — serial prod. USA. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Klinika zdrowego człowieka. 19.00 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Dziesięć minut dla ministra pracy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Północny Puchar Europy w piłce nożnej. 22.55 — „Refleks” — program publicystyczny. 23.10 — Interpretacje. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Daleko od szczy” — serial prod. TP. 1.25 — Poezja na dobranoc.

Moсква I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program audycji. 7.55 — Kreskówki. 8.10 — Dzielnicy klub muzyczny. 8.50 — Film fab. „Sprawa Suchowo-Kobyłyna”. Film i. o. 3. 9.50 — Film dok. 10.00 — Gimnastyka sportowa. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program audycji. 11.25 — Pod znakiem Pi. 11.55 — Melodie ludowe. 12.05 — Film dok. 12.25 — Informacyjny program muzyczny. 12.55 — Jak osiągnąć sukces. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Dzisiaj i wtedy. 14.50 — Film fab. „Stary syn”. Odc. 2. 16.00 — Koncert. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program audycji. 17.25 — Spotkanie z pisarzem L. Borodinem. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program audycji. 23.25 — Tańce. 23.45 — Film fab. „Stary syn”. Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20, 8.05 — Język niemiecki. 7.50 — W wolnym czasie. 8.35 — Petersburgska legenda. 9.20 — Program muzyczny - informacyjny. 10.35 — Sztuka wyrażania. 10.55 — Rosja

i świat. 11.25 — Uwagi historyczne o Smólnym. 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Wieści. 15.00 — Przegląd TV „Daleki Wschód”. 15.45 — W wolnym czasie. 16.00 — Dziennik zjazdu. 16.15 — Pedagogika dla wszystkich. 16.45 — TINKO. 17.00 — Nasz sąd. 17.30 — TV teatr. 18.35 — Reklama. 18.40 — Wieści. 19.00 — Piłka nożna. Puchar Europy w piłce nożnej. „Dynamo” (Kijów) — „Sparta” (Praga). 20.50 — Ekspocentrum przedstawia. 20.55 — Dziennik zjazdu. 21.25 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna. 22.25 — Cd. dziennika zjazdu. 23.25 — Program muzyczny.

CZWARTEK, 16 KWIEŹNIA

LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Szkoła grzesności. 8.50 — Audycja literacka. 18.30 — Dziennik. Studio polskie. Wieści. 18.50 — Program sportowy. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocna. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Reforma rolna. 21.15 — Konferencja prasowa. 21.45 — Narodowe święto Danii. 22.15 — Koncert. 22.30 — Brzeg. 23.15 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

18.35 — Lekcja angielskiego. 18.50 — Przegląd regionalny. 19.30 — Film anim. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Spektaki. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.30 — Film fab. Podczas przerw o 22.00 — Dziennik.

Warszawa

11.00 — „Gliniarz i prokurator” — serial prod. USA. 11.50 — Przyjemne z pozytywnym. 12.05 — „Sto lat!” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.15 — Amerykańskie podróże — reportaż. 12.35 — Wojskowy program publicystyczny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Pieśni wielkopostne. 13.20 — Królestwo Grzmiechno Smoka. 14.10 — Szczególny dzień ziemi — film dok. 15.35 — Materiał ducha — rzecz o Bielsku-Białej. 16.15 — Wedrówki dalekie i bliskie. 17.05 — Wideo-szkola. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Telefele. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i Dr Watson” (7) — „Podstęp niewiedomego” — serial prod. ang-pol. 19.30 — „Zwierzęta Ameryki” — serial dok. prod. USA. 20.00 — Dziekuje — Jacek Kuroń. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator” — serial prod. USA. 22.00 — „Pegaz”. 22.30 — Księga poecl. 23.00 — Kulury. 23.15 — Studio Temat: „A ty będziesz siołą” — reportaż. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Koncert muzyki pasyjnej.

Moсква I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program audycji. 7.55 — Kreskówki. 8.05 — Koncert. 8.50 — Film fab. „Sprawa Suchowo-Kobyłyna”. Film 2. 10.00 — Brain ring. 11.00

POMAGAMY
w nabyciu biletów do Polski. Wilno, tel. 76-36-58, od godz. 18 do 21.

SPRZEDAM
pralkę „Wiata-automat”. Wilno, tel. 67-20-32.



KTO URODZIŁ SIĘ 15 KWIEŹNIA

To ludzie szlachetni, posiadający wstrząszone ułożenie. Sa rozmiłowani w gładziach artystycznych. Co myślał to i mówią. Ich intencje są dozwolone. Dużą wagę przywiązują do uczucia, które spełnia w ich życiu istotną rolę. Mankamentem ich jest brak umiaru w tym, co robią. Nie mają ponadto pewności siebie i często ogarnia ich niepokój o przyszłość. Sa na ogół łabiani przez otoczenie, ponieważ że pycha i wyniosłość nie są im obce.

Kalendarium

* Środa (15.IV) jest 106 dniem roku 1992 r. Do końca roku 250 dni.

* Znak Zodiaku — Baran.

* Imieniny: Ludwiny, Wieśławy, Leonida, Anastazji, Teodora.

* Wschód Słońca — 6.17, zachód — 20.23, Długość dnia 14 godz. 06 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 kwietnia zachmurzenie zmienne, znaczne opady, wiat południowo-zachodni, zachodni, umiarkowany. Temperatura 12-14 stopni ciepła.

16 kwietnia opady, temperatura w nocy 3-8, w dzień 12-17 stopni ciepła. 17 kwietnia krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 2-7, w dzień 6-11 stopni ciepła.

— Dziennik. 11.20 — Program audycji. 11.25 — W świecie zwierząt. 12.10 — Program muzyczny. 12.55 — Film dok. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Program audycji. 14.20 — Program audycji. 14.25 — Choczyć, miły. 14.55 — Film fab. „Młoda żona — babcia”. 16.00 — Zauważaj się w Japonii”. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program audycji. 17.25 — Kreskówka. 17.30 — Mafia na skalę światową. 17.55 — „do lat 16 i starszych”. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program audycji. 23.25 — Dziennik. 23.55 — Piłka nożna.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.55, 8.10 — Język hiszpański. 7.55 — W wolnym czasie. 8.40 — Język norweski. 9.10 — Sztuka wyrażania. 9.25 — Puchar Europy w piłce nożnej. „Dynamo” (Kijów) — „Sparta” (Praga). 11.05 — Sztuka wyrażania. 11.35 — TV teatr Rosji. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Wieści. 15.00 — Telewizja Uralska. 15.45 — Szkola managerów. 16.15 — Megafon. 16.45 — TINKO. 17.00 — Krzyżany wszechświat. 17.45 — Parminalne wieści. 18.00 — W parlamencie. 18.15 — Studio „Nobelebene”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Program eks. 19.40 — Pięta koła. 21.10 — Film fab. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna. Reklama. 22.25 — Sportowa karuzela. 22.30 — Koncert.

SPOZYCIE ALKOHOŁU W ROSJI

Statystyka podaje, że w Rosji najwięcej alkoholu pije się w obwodzie sachalińskim. W przeliczeniu na czysty alkohol i osoba rocznie wypija tu 8,1 litra trunków. Drugie miejsce zajmuje Kostroma — 7,8 l, trzecie — Kalingrad — 7,1 l.

W Syberii Wschodniej najwięcej się pije w obwodzie krasnojarskim — 5,7 l i w Buriacji — 5,2 l.

Najmniej alkoholu spośród wszychnich mieszkańców Syberii w ubiegłym roku wypili mieszkańcy Irucka — zaledwie 3,23 litra na osobę.



OD PALPATACJI SERCA
Władc do rondla ćwierć litra wody, zgotować na gazie. Ciepły się zagotuje, zmniejszyć ogień do słabego wrzenia (tuż przy ściankach rondla). Wówczas wycpać 4 gramy wiosennego miłki (adonis). Gotować na słabym ogniu nie dłużej niż 3 minuty. Następnie przykryć rondel pokrywką i ustawić w ciepłym miejscu na 20 minut, aby ziele naciągnęło. Przecedzić i wyrzucić ziele. Wycpać pięć trzy razy dziennie po łyzce stołowej. Rytm bicia serca normalizuje się po kilku dniach zatywania tego środka.

Od maja droższy transport

W Zajezdni Trolejbusowej Wilna odbyło się zebranie, na którym omówiono niektóre problemy produkcyjne, zatwierdzono nową umowę o pracy. Dyrektor J. Bagdonawicz mówiąc o trudnościach, jakie przetrwa zespół, powiedział, że od 1 maja droższe przejazd miejskiimi środkami komunikacji. Bilet jednorazowy normalny będzie kosztował 2 rb., studencki, miesięczny — 25 rb., miesięczny autobusowy i trolejbusowy — 125 rb. Motywacją zrodzenia jest to, że jeden trolejbus kosztuje dziś 100 tys. dolarów, a każdy trolejbus przewozi co roku około 0,5 mln pasażerów. Zajezdnia trolejbusowa jest subsydiowana przez samorząd miejski w 2/3 i tylko 1/3 pokrywa sam zakład.

Inf. wł.

Firma handlowa

zatrudni samodzielnych managerów do działu sprzedaży. Wymagana znajomość języka polskiego. Zwracać się: Wilno, Donelaiczio 14—10 po godz. 18, tel. 66-21-95.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 1 rb. (13 kop. akcyza). W Polsce — 800 zł. Zam. 1392. Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, feteletonów i sportu — 42-90-83, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Soboczi 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

FILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.